

## Natchnienie biblijne

Natchnienie jest pojęciem wieloznacznym. Starożytni mówili o natchnieniu wróżbitów, wyroczni (np. wyroczni w Delfach). Dzisiaj w potocznym użyciu pojęcie to stosuje się zarówno do wielkich genialnych ludzi, jak i do dzieł przez nich stworzonych. Mówimy zatem o natchnionym poecie, rzeźbiarzu; mówimy także o natchnionym, genialnym poemacie, dziele muzycznym czy rzeźbie.

Wyrażenie „natchnienie” stosowane do Pisma Świętego ma znaczenie teologiczne. **„Pismo Święte jest słowem Boga utrwalonym na piśmie pod natchnieniem Ducha Bożego”** (KO 9). Natchnienie oznacza zatem w tym kontekście współdziałanie Boga i człowieka, którego owocem jest Biblia jako księga bosko-ludzka. Jest to szczególny, nadprzyrodzony charyzmat, w więc niezasłużony dar Boga, udzielony wspólnocie Bożej, obejmujący zarówno ludzi tworzących księgę, jak i samą Biblię. Istotne jest, że ten dar jest udzielony tym wszystkim, którzy w twórczy sposób brali udział w powstaniu, przekazaniu i spisywaniu ksiąg biblijnych.

Charyzmat natchnienia biblijnego znalazł swoje pełne i bezpośrednie sformułowanie dopiero w późniejszych pismach nowotestamentalnych (2 Tm 3,16; 2 P 1,20-21). Biblijny Izrael miał świadomość posiadania spisanego słowa Bożego, jednakże nie wyrażał się jasno na temat sposobu wcielania się słowa Bożego w księgę. Nowy Testament podejmuje kategorie starotestamentalne o działaniu Ducha Świętego (por. 2 P 1,21) i wprowadza pojęcie bardziej techniczne Pisma natchnionego przez Boga (2 Tm 3,16).

### 1. Biblijne świadectwo o charyzmacie natchnienia

#### 1.1 Pneumatologiczny charakter objawienia Bożego

„Natchnienie” przywołuje **pierwotne działanie „Ducha Bożego”**, który w Starym Testamencie jest **stwórczą, ożywiającą i asystującą w różny sposób mocą Bożą**. Dynamiczność, witalność, nieprzewidywalność, tajemniczość działania Ducha Bożego oddaje **termin *rûah***, który oznacza powiew, tchnienie, wiatr. To jest „wiatr Boży” unoszący się nad wodami stworzenia (Rdz 1,2); Boża moc, która bierze w posiadanie biblijnych sędziów, uzdalniając ich do czynów wyzwolicielskich (Sdz 6,34 [Gedeon]; 11,29 [Jefte]; 16-19; 15,14 [Samson]); Boży duch, który ożywia – stwarza proroka (powstanie Ezechiela w momencie powołania z ziemi dzięki Duchowi Jahwe, który w niego wstąpił: Ez 2,2) i odradza lud przymierza (wizja doliny wyschniętych kości: Ez 37,14). Człowiek potrzebuje odrodzenia i dokonuje się ono przez Ducha Bożego udzielonego przez Boga, który jest nowym źródłem istnienia, czyniąc człowieka zdolnym do bycia, działania i mówienia w sposób absolutnie nowy (por. J 3,5-6; Ga 4,4-7; 5,16-23; Rz 8,14-17). W dzień Pięćdziesiątnicy Duch Święty odwraca wcześniejsze podziały między ludźmi, łącząc ich w słuchaniu jednego słowa prowadzącego ich do nawrócenia i wspólnoty z Bogiem i między sobą i w

Kościele (Dz 2).

Ta obecność i działanie Ducha Bożego, przenikające całą historię i objawienie judaistyczno-chrześcijańskie, stanowi niezbędny kontekst dla interpretacji natchnienia biblijnego. To różnorodne działanie Ducha Bożego w perspektywie natchnienia biblijnego można opisać w trzech obszarach wzajemnie się dopełniających, które zaproponował dominikanin **Pierre'a Benoit** († 1987). Próbuje on zrozumieć fenomen natchnienia biblijnego jako dar Boży – **charyzmat, który jest działaniem Boga skłaniającym człowieka do określonej czynności.**

Wśród tych charyzmatycznych darów Benoit wyróżnia najpierw **natchnienie do działania** na rzecz wspólnoty ludu Bożego. Tym darem Pan Bóg powołuje i uzdalnia człowieka do konkretnych zadań, poprzez które urzeczywistnia swój plan zbawienia w świecie. Z tego też powodu historia zawarta w Biblii jest „historią zbawienia”. Wydarzenia, które mogą być rozpatrywane tylko na płaszczyźnie historycznej, są w istocie przestrzenią działania Boga.

Drugi rodzaj natchnienia to dar Bożego Ducha, który skłania człowieka **do mówienia**. Pozostaje on w ścisłym związku z natchnieniem do działania, gdyż pozwala poznać i zrozumieć działanie Boga w ludzkiej historii, a zarazem poprzez konkretne słowo komunikowane przez Boga staje się siłą sprawczą tej historii. Ten rodzaj natchnienia dotyczy szczególnie proroków Starego Testamentu, ale jest też obecny w Nowym Testamencie: to dzięki niemu apostołowie mogli zrozumieć i wyjaśniać dalej znaczenie słów, czynów i życia Jezusa Chrystusa (por. 2 P 1,21).

Wreszcie trzeci rodzaj natchnienia to dar **do pisania**, który ma na celu spisanie wielkich dzieł Boga dokonanych w historii zbawienia. Natchnienie do pisania jest konsekwencją i zwieńczeniem dwóch poprzednich darów. Najpierw muszą zaistnieć czyny, wydarzenia zbawcze (natchnienie do działania), a następnie natchnione słowa, które te czyny interpretują i przekazują dalej. Dopiero na końcu pisarz natchniony Duchem Świętym utrwała w piśmie doświadczenia zbawcze zapośredniczone przez czyny i słowa Boga w historii.

Natchnienie do działania, do mówienia i do pisania jest szczególnym działaniem Bożym, w którym Bóg posługuje się ludźmi dla objawienia swojej Osoby i swojej woli, a ostatecznie dla prowadzenia ludzi do zbawienia. Natchnienie biblijne musi być zatem postrzegane w odniesieniu do objawienia Bożego, o którym daje świadectwo w formie spisanej Pismo Święte. Biblia jest uprzywilejowanym świadkiem przechowującym i przekazującym Boże objawienie.

## 1.2 Pismo Święte natchnione przez Boga

To wewnętrzne powiązanie Ducha Bożego ze spisaniem słowem Bożym jest sygnalizowane *implicite* przez niektóre teksty Starego Testamentu. Według Iz 34,16 w „księdze Pana”, czyli w spisanej słowie prorockim, działają usta i Duch Jahwe („Szukajcie w księdze Pana i odczytajcie: Ani jednego z nich nie zabraknie! Bo to usta Jego samego rozkazały, i to sam Jego Duch je

zgromadził”). W modlitwie pokutnej Nehemiasz spisane słowa Prawa (Ne 9,3) przypisuje Duchowi Bożemu („I dałeś im swego Ducha dobrego, aby ich pouczał” – to o pokoleniu Wyjścia). W Za 7,12 czytamy: „Serca ich stały się twarde jak diament, nie zwracali uwagi na Prawo i na słowa Pana Zastępów, którymi napominał przez Ducha swojego za pośrednictwem dawnych proroków”. Działanie Ducha w komunikacji prorockiej jest szczególnie potwierdzone w Księdze Ezechiela, który zostaje ukonstytuowany na proroka dzięki interwencji Ducha Jahwe, który wstępuje w niego i uzdalnia do komunikacji z Bogiem (por. Ez 2,2). W Księdze Joela wylanie Ducha przyjmuje już wymiar uniwersalny w perspektywie eschatologicznej (por. Jl 3,1-2).

Nowy Testament podejmuje to starotestamentalne połączenie między słowem Bożym, także tym spisanym, i Duchem Bożym, i aplikuje bezpośrednio do pism Starego Testamentu. Czytamy, że „musiało wypełnić się słowo Pisma, które Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida” (Dz 1,16), podobnie też, że „Ty przez Ducha Świętego powiedziałaś ustami sługi Twego, Dawida” (Dz 4,25). Słowa psalmu zostają wprowadzone formułą: „Jak mówi Duch Święty” (Hb3,7). Jezus cytuje psalm, wprowadzając go słowami: „Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego” (Mk 12,36). Przejdźmy teraz do dwóch klasycznych tekstów Nowego Testamentu, w których mówi się wprost o działaniu Ducha Świętego w słowie spisanym Biblii.

## 2 Tm 3,16

Św. Paweł upomina umiłowanego ucznia Tymoteusza w 2 Tm 3,14-17:

<sup>14</sup> Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte (ἐρὰ γράμματα), <sup>15</sup> które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. <sup>16</sup> Wszelkie Pismo [jest] przez Boga natchnione (πᾶσα γραφή θεόπνευστος) i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości, <sup>17</sup> aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

To jedyny przypadek użycia w Nowym Testamencie (w Biblii greckiej nie ma takiej sytuacji) terminu technicznego θεόπνευστος, znanego grece hellenistycznej, tłumaczonego w Biblii Tysiąclecia w znaczeniu biernym („natchnione przez Boga”), aplikowanym do πᾶσα γραφή, przez które rozumie się „wszelkie Pismo” – nie w sensie zbiorowym (całe Pismo), lecz rozdzielczym (wszystko, co podpada pod nazwę „świętych Pism”). Przymiotnik θεόπνευστος może być czytany predykatywnie („wszelkie Pismo jest natchnione”) lub atrybutywnie („wszelkie Pismo, natchnione przez Boga, jest pożyteczne do...”). W tym drugim przypadku, Paweł wyrażałby wprost skuteczność Pism wobec wierzących czytelników, zaś tylko pośrednio mówiłby o natchnieniu Pisma. Ale i w tym wypadku Pisma są skuteczne wobec swoich czytelników właśnie dlatego, że są natchnione przez Boga.

Pozostają dwa problemy do zasygnalizowania:

• **jaki jest precyzyjny sens θεόπνευστος?**

Przyjmuje się powszechnie **znaczenie bierne** („natchnione przez Boga”), a nie **czynne** („tchnące Bogiem”), co odpowiada użyciu θεόπνευστος w grece hellenistycznej oraz biblijnej koncepcji Ducha Świętego, zgodnie z którą Bóg i Jego Duch są podmiotami sprawczymi natchnienia względem osób czy rzeczy. Znaczenie czynne przyjmowane było przez ojców Reformacji (Luter, Kalwin) – w tym wypadku Pismo Święte nie jest „natchnione przez Boga” obiektywnie, lecz subiektywnie, jako słowo, które „tchnie Boga, udziela Bożego Ducha” w serce wierzącego. Czyli Biblia nie tyle sama w sobie byłaby słowem Bożym, lecz stawałaby się słowem Bożym, będąc przyjęta (i tylko w tym, który przyjmuje) w duchu wiary.

Ojcowie Kościoła przyjmują znaczenie bierne (Klemens Rzymski, Orygenes). Stanie się słowa Bożego Pismem (księgą) jest przypisane działaniu Bożej *pneumy*, podobnie jak wcielenie słowa Bożego w osobie Jezusa Chrystusa jest dziełem Ducha Świętego (por. Łk 1,35). Takie boskie pochodzenie Pism czyni je użytecznymi do formacji „człowieka Bożego”. Pisma mają zatem walor również pedagogiczny i edukacyjny, podobnie jak było to z biblijną mądrością Izraela (por. Prz 1,2-4).

• **o jakich „świętych Pismach” jest mowa?**

Bezpośrednio i wprost Paweł mówi o Starym Testamencie, gdyż odnosi się do „świętych Pism”, które Tymoteusz poznał od swojej matki (2 Tm 3,15) będącej wierzącą Żydówką (Dz 16,1). Pośrednio i rozszerzająco, formuła „wszelkie Pismo” z w. 16 może wskazywać na każdą księgę przyjmującą nazwę „Pisma” lub „Pisma świętego”; szczególnie dotyczy to tych Pism, które w czasach redagowania 2 Tm były rozpoznane jako „natchnione” i dlatego też przynależały do „Pisma”.

Jest pewne, że w czasach, w których jest spisany 2 P (koniec I wieku?) istnieje już kompletny (lub prawie kompletny) zbiór listów Pawła, znany autorowi 2 P i jego adresatom, który zostaje zrównany rangą z „innymi Pismami”:

<sup>15</sup> Cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat, Paweł, według danej mu mądrości napisał do was, <sup>16</sup> jak też we wszystkich [innych] **listach**, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i **inne Pisma**, na własną swoją zgubę. (2 P 3,15-16)

**2 P 1,21**

Problem, wobec którego stoją pierwsi chrześcijanie, to kwestia przyszłego przyjścia Chrystusa (paruzja), o której szeroko traktuje rozdz. 3 Drugiego Listu Świętego Piotra Apostoła. Autor listu podsuwa dwa argumenty na rzecz wiary w chwalebne przyjście Chrystusa. Pierwszy to

przemienienie Jezusa na górze, podczas którego objawił swoją chwałę (2 P 1,16-18); drugim są słowa proroków zapowiadających chwałę Mesjasza, które doczekają się całkowitego wypełnienia, gdyż w prorokach działa Duch Boży i sam Bóg mówił przez ich usta.

<sup>16</sup> Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ale jako naoczni świadkowie Jego wielkości. <sup>17</sup> Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem. <sup>18</sup> I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej. <sup>19</sup> **Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę** (προφητικὸν λόγον), i dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach. <sup>20</sup> To przede wszystkim miejcie na uwadze, że **żadne proroctwo Pisma** (πᾶσα προφητεία γραφῆς) **nie jest do prywatnego wyjaśnienia** (ιδίως ἐπιλύσεως). <sup>21</sup> **Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione proroctwo** (προφητεία), **ale kierowani Duchem Świętym** (ὑπὸ πνεύματος ἁγίου φερόμενοι) **mówili od Boga święci ludzie.** (2 P 1,16-21)

Zauważamy w tym tekście przejście od „proroctwa Pisma”, tzn. „proroctwa **spisanego**” (w. 20) do „proroctwa (προφητεία) [...] **mówionego** (ἐλάλησαν)”, tzn. proroctwa komunikowanego ustnie przez proroków (w. 21). **Oba słowa prorockiego – spisane i mówione – są postawione na tym samym poziomie i mają udział w działaniu Ducha Świętego.** Tylko spisane słowo prorockie stanowi dla chrześcijan wiarygodną podstawę ich oczekiwania na chwalebne przyście Pana (w. 19).

Żadne proroctwo, zarówno mówione jak i spisane, nie pochodzi wyłącznie z ludzkiej inicjatywy proroka (w. 21a). Prorocy bowiem „mówią od Boga φερόμενοι Duchem Świętym” (w. 21b). Czasownik *pherō* tłumaczy się „nieść, dźwigać, unosić”, z czego wynika też znaczenie „kierować, pobudzać”. **Prorocy zatem nie idą za impulsem własnego serca czy własnego ducha, lecz za impulsem Ducha Świętego.** W konsekwencji, ich proroctwo w aspekcie zewnętrznym pozostaje **słowem ludzkim, lecz w swej wewnętrznej naturze jest słowem Boga.** Bóg mówi przez usta swoich proroków, ponieważ **prorocy są prowadzeni wewnętrznie przez Ducha Świętego,** to znaczy, mówiąc językiem technicznym, są „**natchnieni przez Boga**”. Doświadczenie prorockie jest zatem uprzywilejowaną drogą zrozumienia natchnionego charakteru Pism.

Z tego też powodu słowo proroków, to jest słowa Boga, nie dopuszcza „prywatnej”, arbitralnej interpretacji, lecz wymaga wykładni Kościoła, który jest bezpośrednim adresatem prorockiego słowa Pisma Świętego.

Konkludując, Nowy Testament wypowiada się na temat boskiego natchnienia Pisma Świętego, to znaczy nie tylko na temat boskiego pochodzenia zawartości ksiąg Biblii będących zapisem objawienia Bożego, ale również na temat uprzywilejowanego narzędzia, które to objawienie przekazuje i zachowuje. Bóg jest u źródeł świętych Pism, ponieważ są one natchnione przez Ducha

Świętego. Ten fakt jest poświadczony biblijnie, przede wszystkim w Nowym Testamencie, niezależnie od tego, jak może i powinien być rozumiany.

## 2. Historia rozumienia natchnienia biblijnego

### 2.1 Ojcowie Kościoła

Pogłębienie to koncentruje się wokół trzech głównych tematów: człowiek narzędziem Boga, Bóg Autorem księgi, księga święta dyktandem i listem Boga.

#### • człowiek narzędziem Boga

Nauka na ten temat została uściślona przez Ojców w kontekście **polemiki z montanistami**. Ci ostatni wyznawali *ekstacyzną koncepcję natchnienia*, tzn. utrzymywali, iż prorok głosił słowo Boże w stanie zawieszenia zmysłów na sposób wróżbitów pogańskich. Św. Hieronim sprzeciwia się tezie, iż prorocy mówiliby w ekstazie, nie wiedząc w istocie, co mówią (por. *Prol. in Isaiam*: PL 24,19). Ojcowie Kościoła podejmują koncepcję narzędzia znaną już Nowemu Testamentowi, w którym mówi się o prorokach jako „ustach Boga” (Łk 1,70) czy ludziach „niesionych Duchem Świętym” (2 P 1,21). Ta koncepcja zostaje przez nich wyrażona obrazem instrumentu muzycznego, którym posługuje się Bóg lub Duch Święty „jak cytrą lub lirą” (autor nieznany, *Cohortatio ad Graecos* 8: PG 6,256), „jak fletnista dmie w flet” (Klemens Aleksandryjski, *Stromata* 6,18,23-24: PG 9,401), „jak gdyby instrumentem muzycznym”, na którym tchnieniem Ducha Świętego Bóg wygrywa własną melodię (Atenagoras, *Legatio pro Christianis* 7: PG 6,906). Te obrazy winne być odczytywane **na sposób analogiczny**, nie jako opisy techniczne, z których wynikałoby, iż święci pisarze byli tylko czystym, bezwolnym narzędziem w rękach Boga. Ojcowie Kościoła akcentowali **czynny udział zdolności duchowych i intelektualnych proroków**, które były **podniesione, a nie unicestwione przez charyzmat Ducha Świętego**.

Termin „narzędzie” jest użyty w encyklice *Divino afflante Spiritu* (1943 r.), jednakże z istotnym dopowiedzeniem: „Autor święty w kompozycji ksiąg biblijnych jest narzędziem ożywionym i rozumnym Ducha Świętego” (EB 556). Kategoria „narzędzia” nie weszła do definicji soborowych, pozostaje jednak koncepcją biblijną, podkreślając działanie człowieka jako rzeczywiste i realne, które odciska swoje piętno na świętej księdze, mimo że pozostaje zawsze zależne od działania Ducha Świętego.

#### • Bóg „autorem” Pisma Świętego

Na Zachodzie, począwszy od Ambrożego i Augustyna, używa się terminu „autor” na określenie relacji między natchnionym Pismem Świętym a Bogiem. Tego rodzaju koncepcja była reakcją na

różne herezje o charakterze dualistycznym (gnostycy, Marcjon, manichejczycy), które przeciwstawiały sobie Stary i Nowy Testament, tak jakby to były dwie różne ekonomie zbawienia, z których tylko ta druga, Nowego Testamentu, pochodziłaby od Boga. Ojcowie Kościoła odpowiadali, iż **Bóg i tylko sam Bóg jest autorem obu ekonomii objawienia i zbawienia, które od siebie są wzajemnie zależne**. Augustyn pisze: „Jak jeden i prawdziwy Bóg jest stwórcą dóbr doczesnych i dóbr wiecznych, tak On sam jest autorem (*auctor*) obu Testamentów, gdyż Nowy jest zapowiadany w Starym, zaś Stary jest objawiony w Nowym” (*Contra adversarium legis et prophetarum* 1,17,35: PL 42,623). Według *Statuta Ecclesiae antiqua* (koniec V wieku) od kandydata na biskupa wymaga się wyznania wiary w to, że „Bóg jest jedynym i identycznym autorem Starego i Nowego Testamentu, to znaczy prawa, proroków i apostołów” (EB 30).

Trzeba jednak pamiętać, że w przywołanych tekstach i innych podobnych wypowiedziach Ojców Kościoła (Hieronim, Leon Wielki, Ireneusz) chodzi o **autorstwo w znaczeniu teologicznym a nie literackim** (Bóg jako „pisarz”). Koncepcja Boga jako „autora” Pisma Świętego weszła do orzeczeń soborowych (Florencki w 1442 r., Trydencki w 1546 r., Watykański I w 1870 r. i Watykański II (KO 11).

#### • Pismo Święte jako „dyktat” Boga i „list Boga”

W tradycji łacińskiej duże znaczenie w wyjaśnianiu relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem w procesie natchnienia miało pojęcie dyktowania przez Boga. Formuła taka znajduje się u św. Hieronima, który twierdzi, że Duch Święty „podyktował” Apostołowi Pawłowi wszystko to, co napisał w swoich listach (*qui per apostolum haec ipsa dictavit; Epist.* 120,10: PL 22, 97) oraz św. Augustyna, według którego członki Wcielonego Słowa zapisały to, „co poznały za pośrednictwem dyktowania Głowy” (*quod dictante capite cognoverunt; De consensu evangelistarum* 1,35: PL 34, 1070). Ta sama formuła znajdzie się potem u św. Tomasza.

Musimy jednak pamiętać, iż działalność przypisana Bogu czy Duchowi Świętemu **nie sprowadza się do dyktatu werbalnego**. Łaciński czasownik *dictare* ma w starożytności **sens znaczenie szerszy niż tylko „dyktować”**. Oznaczał również „układać”, „pouczać”, „polecać”. Sobór Trydencki zaaplikował ten czasownik do „tradycji ustnej” apostołów. Jednakże po Soborze Trydenckim dochodzi do głosu koncepcja czystego i całkowitego „dyktatu”, która przekształciła hagiografa w zwykłego sekretarza. Po stronie katolickiej zwolennikiem tej koncepcji był dominikanin Domingo Banez [† 1604] ze swoją teorią natchnienia werbalnego i protestanci zwani „ortodoksyjnymi”, nazywający hagiografów „sektarzami i notariuszami” Ducha Świętego (ich nazwiska wymienia L. Alonso Schökel, *Słowo natchnione*, s. 51). W obu przypadkach popadało się w nieakceptowalny **monofizytyzm biblijny**, skutkujący XIX wieku u protestantów racjonalizmem, wykluczającym Boga, zaś wśród katolików wielką dysputą nad natchnieniem werbalnym. Termin

*dictare* nie pojawi się więcej, od Soboru Watykańskiego I, w definicjach soborowych.

Patrystyczne określenie Pisma świętego mianem „**listu Boga**” do ludzi jest bardziej określeniem pastoralnymi i homiletycznym niż technicznym. Augustyn pisał: „Z tego więc miasta, do którego pielgrzymujemy, przyszły ku nam listy: są to święte Pisma” (PL 37, 1159); i jeszcze: „Pismo Boga musiało pozostać jako autorytatywny dokument (*chirographum*) Boga, by wszyscy, którzy idą przez świat, mogli czytać i mieć pewność Bożych obietnic” (*In Psalmos* 90,2,1: PL 1159. 1880). Wyrażenie „list Boga” nie tylko podkreśla, że Bóg komunikuje się za pośrednictwem Pisma Świętego, ale również akcentuje głęboko osobowy stosunek Boga do ludzi, którzy przez swoje słowa nawiązują z Nim osobową więź i wspólnotę”.

## 2.2 Św. Tomasz z Akwinu (†1274) i charyzmat prorocki

Św. Tomasz zajmował się głównie charyzmatem prorockim, natchnieniem zaś skryptystycznym jedynie ubocznie, przy okazji podjęcia kwestii sensu Pisma Świętego: „**Autorem pierwszorzędnym (*auctor primarius*) Pisma Świętego jest Duch Święty, człowiek zaś jest autorem narzędnym (*auctor secundarius*)**” (*Quodlibetales*, 7,14,5). Tomaszowe rozumienie relacji między autorem pierwszorzędnym i autorem narzędnym (taki przekład terminów łacińskich przyjął się polskiej literaturze biblijnej, chociaż można by mówić o przyczynie pierwszorzędnej i drugorzędnej lub głównej i instrumentalnej) można wywnioskować z jego teorii filozoficznej o przyczynowości narzędziowej:

- **przyczyna pierwszorzędna** to taka, która działa własną mocą: np. ogień ogrzewa mocą swego ciepła; **przyczyna narzędna** to taka, która działa mocą przyczyny nadrzędnej;
- rozróżnia się **podwójną czynność narzędzia**: czynność własną wynikającą z natury narzędzia oraz narzędna, o ile narzędzie podniesione jest przez przyczynę nadrzędną do uczestniczenia w działaniu właściwym przyczynie nadrzędnej, na przykład pędzel posiada swą własną zdolność (do nakładania kolorów), ale nie jest zdolny namalować obrazu, o ile nie zostanie podniesiony przez malarza do uczestniczenia w indywidualnej umiejętności artysty (kłaść kolory według odpowiednich reguł, czyli malować);
- narzędzie może być nieożywione (mechaniczne) albo ożywione (myślące i wolne); Bóg posługuje się człowiekiem jako **narzędziem ożywionym i wolnym**, ponieważ człowiek działa jako stworzenie rozumne i wolne;
- **rezultat współpracy** pomiędzy przyczyną pierwszorzędną a przyczyną narzędną należy **przypisać jednej i drugiej, chociaż w odmienny sposób**. Przyczynie nadrzędnej przysługuje ów skutek na podstawie jej własnego działania, narzędziu zaś – dzięki mocy otrzymanej od przyczyny nadrzędnej (w ten sposób obraz jest całym dziełem malarza na mocy jego osobistego



talentu, a także cały dziełem pędzla przez wysiłek malarza, który posłużył się owym narzędziem);

- obydwie przyczyny działają równocześnie w spowodowaniu tego samego skutku. Można jednak zauważyć w nim ich odrębne ślady (w ten sposób obraz będzie bardziej lub mniej piękny, odpowiednio do zdolności malarza oraz jakości pędzla);

- **zdolność przyczyny nadrzędnej ma charakter trwały, natomiast przyczyny narzędziej – przejściowy.** Ta ostatnia ustaje, kiedy przyczyna nadrzędna zarzuca dalsze posługiwanie się narzędziem.

Bóg zatem działa w sposób nadprzyrodzony w człowieku w sposób całkowicie odpowiadający naturze człowieka wolnego i odpowiedzialnego: pisarz nie jest bezwolnym narzędziem, lecz żywym, rozumnym i wolnym.

Powyższe ujęcie Akwinaty autorstwa pierwszorzędnego i narzędniego koresponduje z pracami innych scholastyków, jak św. Albert Wielki (1280) czy Henryk z Gandawy (1293). Specyficznym wkładem Tomasza w kwestię natchnienia biblijnego jest jego spojrzenie na **charyzmat prorocki**. Charyzmat prorocki rozumie jako charyzmat poznawczy, w którym wyróżnia się dwa momenty:

- *acceptio rerum*, czyli zebranie materiału (w sposób naturalny jak i nadprzyrodzony), który złoży się na prorocstwo, oraz

- *iudicium de acceptis*, czyli definitywny osąd na zawartością zebranego (poznanego) materiału.

Jeśli **Duch Święty działa w obu momentach**, mamy do czynienia z właściwym prorocstwem (por. objawienie się Boga Mojżeszowi w krzewie gorejącym): Duch **objawia**, np. poprzez wizję, rzeczywistość, której prorok nie może poznać sam z siebie, i **oświeca** proroka, by osądził rzeczy objawione mu w sposób nadprzyrodzony. Prawdziwym prorocstwem jest również sytuacja, kiedy Duch Święty **interweniuje tylko w odniesieniu do sądu o poznaniu**, które prorok nabywa na drodze doświadczenia lub ludzkiej refleksji (np. król Baltazar, który widzi rękę piszącą na murze, jednak nie rozumie znaczenia tego zdarzenia, które jest odsłonięte Danielowi). Dzięki temu działaniu prawdzie wyrażonej przez proroków towarzyszy pewność właściwa Bogu, wykluczająca wszelki błąd.

Ten drugi sposób jest udziałem Pisma Świętego, a dokładniej jej pisarzy, którym boski charyzmat udziela zdolności „sądzenia według Bożej prawdy” dane doświadczenia lub historii ludzkiej, jak również pouczenia religijnego lub moralnego z niech wynikającego.

Niektórzy interpretatorzy myśli św. Tomasza identyfikują błędnie te dwa rodzaje prorocstwa odpowiednio z objawieniem (przypadek, kiedy charyzmat w tym samym czasie przynosi zawartość prorocstwa i jego osąd) i natchnieniem (tu tylko nadprzyrodzone światło dla osądu). Tymczasem Tomasz postrzega „objawienie” i „natchnienie” jako ściśle ze sobą powiązane w charyzmacie prorockim, jako dwa momenty tego samego, wręcz wymienne między sobą:

*Prophetia est (divina) inspiratio* i *Prophetia est divina revelatio* (*De Veritate*, q. 12, a. 1; *Summa Theologica* II-II, q. 171, a. 4, ad 2). **To wewnętrzne powiązanie objawienia i natchnienia odpowiada koncepcji dyktatu biblijnego**, który nie ogranicza „natchnienia” tylko do ksiąg świętych, lecz rozciąga – na sposób analogii – na cały proces objawienia poprzez wydarzenia i słowa. Również pozytywnym elementem teorii Tomasza jest potraktowanie natchnienia skryptyrystycznego nie jako zjawiska samego w sobie, lecz w kontekście szerszym prorocstwa-objawienia. Tyle że natchnienia skryptyrystyczne w mniejszym stopniu dotyczy objawienia będącego udziałem proroków, gdyż wiąże się z komunikowaniem objawienia przez tych, którzy mają zadanie spisania go, niezależnie od źródła ich poznania. Pozostaje zatem pewną słabością w koncepcji Tomasza nierozróżnienie między objawieniem i natchnieniem, jak również zajęcie się głównie wymiarem intelektualnym natchnienia (prawda, bezbłądność).

### 2.3. Sobór Trydencki o natchnieniu

Katolicka nauka o natchnieniu została oficjalnie zdefiniowana na **Soborze Florenckim w 1441** roku, który powtarza nie tylko tradycyjną formułę o Bogu jak „autorze Starego i Nowego Testamentu”, ale **wprowadza – po raz pierwszy w oficjalnych dokumentach Kościoła – kategorię „natchnienia”** jako fundament i rację boskiego charakteru ksiąg świętych:

„Święty Kościół rzymski wyznaje, że jeden i ten sam Bóg jest autorem Starego i Nowego Testamentu, tj. Prawa i Proroków oraz Ewangelii, bo święci obu Testamentów mówili pod natchnieniem tego samego Ducha Świętego (*eodem Spiritu Sancto inspirante*). Księgi ich ze czcią przyjmuje pod następującymi tytułami...” (EB 47).

**Sobór Trydencki (1546)** podejmuje w kwestii pochodzenia Pisma Świętego naukę Soboru Florenckiego, odrzucając tym samym przyjętą przez reformację tezę o natchnieniu werbalnym Pisma Świętego (por. V. Mannucci, L. Mazzinghi, *Bibbi come parola di Dio*, s. 225). Sobór Trydencki powtarza za Soborem Florenckim sformułowanie o natchnieniu biblijnym. Przecistawiając się protestanckiej zasadzie *sola scriptura*, **Sobór mówi o działaniu Ducha Świętego poza „księgami spisanyymi”, również w „tradycjach niepisanych**, które Apostołowie otrzymali z ust samego Chrystusa lub **sami pod natchnieniem Ducha Świętego** (*Spiritu Sancto dictante*) przyjęli i tak je przekazali niejako do naszych czasów” (EB 57). W tym wypadku termin *dictare* jest użyty przez Sobór w odniesieniu do tradycji ustnej, przez co nie może mieć znaczenia „dyktatu werbalnego” (tradycje ustne nie osiągają bowiem jakiejś definitywnej formy werbalnej), lecz stanowi **synonim „natchnienia”**. Do tej formuły *dictare* powróci się w encyklice *Providentissimus Deus* Leona XIII (1893) i *Spiritus Paraclitus* (1920) Benedykta XV, dla podkreślenia pierwszorzędności działania Boga i Ducha Świętego w powstaniu Pisma Świętego. Z powodu jednak możliwych dwuznaczności tej formuły nie podjęły już Sobory Watykański I i II.

## 2.4 Natchnienie w okresie przed Soborem Watykańskim II

Po Soborze Trydenckim powrócono do refleksji teologicznej nad naturą natchnienia biblijnego. Efektem tych prac były dwa odmienne stanowiska.

Jedna grupa opowiadała się za **natchnieniem werbalnym Pisma Świętego**. Reprezentatywny dla tej grupy pozostaje dominikanin **Domingo Banez** († 1604), który twierdzi, iż „Duch Święty nie tylko natchnął (*inspiravit*) rzeczy zawarte w Piśmie, ale sugerował i dyktował (*dictavit atque suggessit*) pojedyncze słowa, poprzez które ta zawartość została zapisana” (jego komentarz do *In Primam Partem Summae Theologiae*, q. 1, a. 8). Dosłowne dyktando pojedynczych słów przez Ducha Świętego było konieczne, by uniknąć jakiegokolwiek błędu.

Inni natomiast postulowali rodzaj **natchnienia rzeczywistego, organicznego do zawartości Pisma**, nie rozciągającego się zatem na werbalny zapis (słowa, zdania) jej treści. W tym kierunku szedł jezuita **Leonard Lessius** († 1623), który sprowadzał działanie Boga tylko do „aprobatacy” jako bezbłędnej tego, co napisał autor ludzki. W tym kierunku poszli inni. Premonstratens **Johann Jahn** († 1816) utożsamiał natchnienie z brakiem błędów w pismach świętych. **Daniel B. Haneberg** († 1886), późniejszy biskup Spiry, rozróżnia rozmaite stopnie natchnienia: uprzedzające (treść księgi jest czysto objawiona, np. Apokalipsa), towarzyszące (rodzaj czuwania Ducha Świętego nad bezbłędnością) i następujące – to ostatnie sprowadzałoby się do późniejszej akceptacji księgi już napisanej – jako księgi świętej – przez Kościół (tak z Księgami Machabejskimi).

**Sobór Watykański I (1870)** nie zajmował się bezpośrednio kwestią natchnienia; **odrzucał tylko błędne, minimalizujące teorie o natchnieniu:**

- jakoby księga mogła być natchnioną na mocy późniejszej aprobatacy Kościoła (przeciw Hanebergowi) oraz
- jakoby natchnienie mogło być jedynie asystencją Bożą chroniącą przed błędem (przeciw Jahnowi).

Z drugiej strony Sobór podał pozytywne wyjaśnienie istoty natchnienia: **Księgi uznawane są za święte i natchnione dlatego, ponieważ „napisane pod natchnieniem Ducha Świętego (*Spiritu Sancto inspirante coscripti*), Boga mają za autora i jako takie zostały przekazane Kościołowi”.**

Sobór zatem odrzucił koncepcje, które w jakiś sposób jednostronnie akcentowały działanie Boga lub człowieka w procesie powstania Pisma Świętego. Ogólne stwierdzenie Soboru o autorstwie Boga stało się twórczym bodźcem do nowych poszukiwań rozumienia autorstwa Bożego.

Tu wspomnieć należy przede wszystkim rozwiązanie jezuita **Johanna Baptisty Franzelina** († 1886), który wychodzi od stwierdzenia, że Bóg jest autorem ksiąg biblijnych. Autor to ktoś, kto dokonuje refleksji nad jakimś problemem i doprowadza do jej spisania. W przypadku Pisma Świętego Bóg jest autorem poprzez oddziaływanie na umysł i wolę człowieka. To działanie Boga odnosi się tylko do strony **formalnej** Biblii, czyli do jej treści. Natomiast element **materialny**, czyli

słowa, kompozycja i sposób wypowiedzi, pochodzą od człowieka. Rozwiązanie proponowane przez Franzelina nie było do końca satysfakcjonujące, chociażby z tego powodu, że nie sposób rozdzielić słowa od myśli, które są nimi wyrażone.

Istotny krok naprzód w dyskusji nad natchnieniem biblijnym przyniósł **XX wiek**. Rozumienie natchnienia biblijnego jako Bożego wpływu na umysł, wolę i władze wykonawcze autora ludzkiego było poprawne, jakkolwiek nie uwzględniało faktu, że powstanie danej księgi biblijnej nie było wydarzeniem punktowym w czasie, ani też zwykle nie ograniczało się do aktywności jednej tylko osoby jako pisarza. Badania literackie nad Pismem Świętym pokazały, że wiele ksiąg biblijnych ma charakter redakcyjny. Samo spisanie tekstu było poprzedzone nierzadko długim okresem jego przekazu w formie ustnej. Spisany już tekst był niejednokrotnie odczytywany na nowo, poszerzany i pogłębiany w kontekście nowych wydarzeń historycznych. Tak złożony proces powstania Pisma Świętego wymagał ponownego przemyślenia zakresu i dynamiki natchnienia biblijnego.

## 2.8 Sobór Watykański II o natchnieniu

Naukę Kościoła o natchnieniu biblijnym przedstawia w sposób syntetyczny Sobór Watykański II, który odbywał się w latach 1962-1965. Celem tego soboru powszechnego było przemyślenie na nowo obecności i roli Kościoła w świecie współczesnym. Sobór miał charakter wyraźnie duszpasterski, jakkolwiek w *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym (Dei Verbum z 18.11.1965)* podjął się kwestii dotyczących bezpośrednio prawd wiary, w tym również natchnienia biblijnego. Kluczowe sformułowania soborowe znajdują się w **nr. 11**:

„Prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie Świętym, spisane zostały pod natchnieniem Ducha Świętego. Albowiem święta Matka-Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej księgi tak Starego, jak i Nowego Testamentu w całości, ze wszystkimi ich częściami, za święte i kanoniczne dlatego, że, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (zob. J 20,31; 2 Tm 3,16; 2 P 1,19-21; 3,15-16), Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane. Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorzy, przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał”.

Powyższe zdania nie tyle definiują natchnienie biblijne, co raczej stanowią jego opis. Ojcowie soborowi pragną podsumować dotychczasową naukę Kościoła o natchnieniu, o czym świadczy odwołanie się do czterech fragmentów Pisma Świętego, uważanych za klasyczne teksty mówiące o natchnionym charakterze Biblii, następnie do Augustyna i Tomasza z Akwinu, jak również do orzeczeń soborów Trydenckiego (1545-1563) i Watykańskiego I (1869-1870) oraz dwóch encyklik papieskich poświęconych Pismu Świętemu (*Providentissimus Deus* Leona XII z 1893 roku i *Divino*

*afflante Spiritu* Piusa XII z 1943 roku). Tradycyjne stwierdzenia zostały zachowane: natchnienie Ducha Świętego sprawia, że księgi biblijne w swej całości mają Boże autorstwo i z tego tytułu są kanoniczne (normatywne). Wiara w natchnienie jest częścią depozytu (nauczania) apostołskiego. Dokument unika jednak mówienia o Bogu jako „głównym autorze”, co dominowało we wcześniejszej tradycji idącej za Tomaszem z Akwinu. Gdy chodzi o ludzką aktywność w procesie powstawania Pisma Świętego, Sobór unika nazwy „narzędzie”, nawet jeśli idea „narzędzia” jest obecna w sformułowaniu o Bogu „posługującym się” ludźmi. Tekst soborowy podkreśla rolę pisarzy ksiąg świętych, którzy są „prawdziwymi autorami”, używającymi własnych uzdolnień. Odchodzi się zatem od koncepcji „dyktowania” człowiekowi przez Boga. Konsekwencją tej aktywności autorów ludzkich jest konieczność interpretacji Pisma Świętego, o czym mówi Konstytucja soborowa dalej w tym samym nr. 11:

„Ponieważ więc wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, czyli hagiografowie, winno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia”.

Przywołane zdania przynoszą klucz interpretacyjny do Pisma Świętego. W lekturze tekstów biblijnych należy respektować bosko-ludzką naturę Biblii, będącą rezultatem współdziałania Boga i człowieka w jej powstawaniu. Cechą Pisma Świętego – pochodzącą od Boga jako jego autora – jest prawda. Sobór doprecyzowuje jej przedmiot: chodzi o prawdę zbawczą, prawdę religijną. Nie należy zatem traktować Biblii jak podręcznika nauk przyrodniczych, gdyż prawda przekazywana przez nią jest „zbawcza” – odsłaniająca perspektywy zbawczego działania Boga wobec człowieka i świata. Jeśli w Piśmie Świętym pojawiają się informacje z zakresu nauk kosmologicznych, geograficznych, biologicznych czy historycznych, to trzeba pamiętać, że sposób ich zapisania (przekazania) przez tekst biblijny jest uwarunkowany historycznie faktem, iż były one komunikowane przez autora ludzkiego, którego stan wiedzy i obraz świata był właściwy epoce, w której żył. Uwzględnienie tego „bagażu” kulturowego słów Pisma Świętego jest niezbędne dla właściwego odczytania zawartej w nich prawdy Bożej, która odnosi się do zbawienia ludzi.

### **3. Współczesne dyskusje nad natchnieniem biblijnym**

Zwykle w tym miejscu, po przedstawieniu nauki Soboru Watykańskiego II o natchnieniu, proponuje się „systematyczny wykład treści teologicznych natchnienia”, który skupia się na trzech głównych zagadnieniach: „Bóg źródłem natchnienia, człowiek – jego bezpośrednim adresatem, księga Biblii zaś jego owocem” (H. Muszyński, „Charyzmat natchnienia biblijnego”, s. 46). Takie podejście w ograniczony sposób podprowadza nas do pogłębienia rozumienia natchnienia biblijnego. Lepiej pójść tropem refleksji podejmowanych przez różnych biblistów, które w

większym stopni przybliżają naturę natchnienia biblijnego, jak również wskazują na otwarte kwestie.

### 3.1 Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Natchnienie i prawda Pisma Świętego* (2014)

Zacznijmy od przywołania dokumentu, który chronologicznie jest najmłodszy, a który stanowi wypowiedź wyrażającą oficjalne nauczanie Kościoła. W kwestii natchnienia biblijnego jest ono wyrażane w dokumencie Papieskiej Komisji Biblijnej *Natchnienie i prawda Pisma świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat* (Watykan 2014; tłum. pol. H. Witczyk, Kielce 2014; dalej dokument przywoływany jako NPP). Sam tytuł budzi nadzieję na usłyszenie oficjalnego głosu Kościoła w kwestii natury natchnienia biblijnego rozumianego jako proces komunikacji z Bogiem zaczynający się w objawieniu (słowa i wydarzenia), które jest przekazywane ustnie, by następnie przybrać formę słowa spisanego. Ten model natchnienia biblijnego, pochodzący od Benoit, zwraca uwagę na charakter natchniony ksiąg biblijnych (natchnienie tekstu), ale również eksponuje łańcuch świadków objawienia Bożego, którzy przekazywali je, uczestnicząc w charyzmacie natchnienia. **Pytania dotyczą przede tego wszystkim dynamiki tego zapośredniczonego świadectwa w Piśmie, które wymaga odejścia od konwencjonalnego rozumienia osoby „autora” tekstu biblijnego:** w jakim stopniu „autorami” będą ci, którzy są pierwszymi świadkami objawienia; w jakim stopniu w charyzmacie natchnienia są ci, którzy to świadectwo podejmują i przekazują dalej; w jakim stopniu w natchnieniu partycypują ci, którzy to świadectwo spisują? Jeśli będziemy trzymali się naszego rozumienia autorstwa tekstu literackiego, wówczas natchnienie biblijnego będzie się sprowadzało tylko do doświadczenia tych, którzy są ostatni w tym łańcuchu świadectwa w świadectwie.

Tak rozbudzone nadzieje nie do końca zostaną zaspokojone przez dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z 2014 roku. Uczestniczący w jej pracach ks. prof. Henryk Witczyk mówi o „nowym podejściu do tajemnicy natchnienia” proponowanym przez Komisji, którym jest zaprezentowanie w dokumencie różnych modeli pochodzenia tekstu Pisma Świętego od Boga (H. Witczyk, *Natchnienie, prawda, zbawienie*, s. 31).

„Naszym zadaniem będzie wydobycie z tekstów Pisma świętego wskazówek dotyczących relacji między autorami ludzkimi i Bogiem, ukazując w ten sposób **pochodzenie ksiąg biblijnych od Boga**, innymi słowy, **ich natchnienie**. Zamierzamy przedstawić swego rodzaju **fenomenologię relacji: ‘Bóg – autor ludzki’**, uwzględniając cechy charakterystyczne tej relacji poświadczone na kartach Biblii, podkreślając w ten sposób ich tożsamość jako Słowa, które pochodzi od Boga. W niniejszym dokumencie Papieska Komisja Biblijna nie zamierza udowodniać faktu natchnienia ksiąg biblijnych, bo to jest zadanie teologii fundamentalnej. Wychodzimy od prawdy wiary, według której **księgi Pisma świętego są natchnione przez Boga i przekazują (comunicano) jego Słowo; nasz wkład będzie polegał na lepszym wyjaśnieniu ich natury, w oparciu o świadectwo samych ksiąg**” (NPP,

nr 6).

W rezultacie w pierwszej części dokumentu znajdujemy prezentację **różnych modeli pochodzenia ksiąg Pisma Świętego od Boga**, które są rekonstruowane na bazie świadectwa samych ksiąg biblijnych. Ich autorzy sami mówią szczegółowo o pochodzeniu swoich tekstów od Boga, opisując zarazem swoją więź z Bogiem. Komisja wymienia następujące modele:

- **prawniczy** – świadectwo Pięcioksięgu: Bóg, który wyzwolił Izraela z niewoli, jest jedynym źródłem Pisma – Prawa komunikowanego ludowi, również przez spisanie, za pośrednictwem Mojżesza;
- **prorocki** – świadectwo ksiąg prorockich i historycznych: poprzez formuł prorockie („Pan powiedział”; „Pan skierował słowo do”; „wyrocznia Pana”) księgi te deklarują, że Pan jest autorem ich treści, że Pan zwraca się do swego ludu za pośrednictwem właśnie tych ksiąg;
- **modlitewny** – świadectwo Księgi Psalmów: związek z Bogiem przeżywany na modlitwie kontemplacyjnej, opisywanej przy pomocy zwrotu „bojaźń Boża”, jest źródłem natchnienia, z którego pochodzą liczne psalmy mądrościowe, ufności czy medytujące nad błogosławioną rolą Prawa w życiu wierzącego Izraelity;
- **medytacyjny** – świadectwo ksiąg mądrościowych: ich powstanie jest inspirowane w ogromnej mierze medytacją nad Prawem (Torą). „Dokładna i prowadzona w duchu wiary lektura świętych Pism, w których Bóg mówi do ludu Izraela, zjednoczyła autora z Bogiem, stała się źródłem mądrości i słońca go do napisania własnego dzieła” (NPP, nr 20);
- **chrystologiczny** – Nowy Testament. „Przekazując objawienie Boga w Jego Synu Jezusie, Ewangelie *implicite* wskazują na pochodzenie swego tekstu od Boga” (NPP, nr 23). „Ewangelie synoptyczne prezentują historię Jezusa w taki sposób, że nie zostawiają wolnego miejsca między perspektywą autora narracji a jego obrazem osoby, życia i posłannictwa Jezusa. Opisując liczne związki Jezusa z Bogiem wskazują – *implicite* – swój związek z Bogiem albo inaczej mówiąc swe pochodzenie od Boga – zawsze poprzez osobę i działalność objawicielską i zbawczą Jezusa” (NPP, nr 25). Jezus przekazuje swoim uczniom słowa pochodzące od Ojca i dokonuje dzieła, które w Ojcu mają swoją przyczynę.

„Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam. [...] Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni” (J 5,17.19).

„Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. [...] To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział” (J 12,49-50).

- **pneumatologiczny** – Nowy Testament: To, co Jednorodzony Syn objawił o Ojcu swoim uczniom, Duch Paraklet – Duch Prawdy im nie tylko przypomniał, ale poprowadził ich do coraz głębszego rozumienia” (por. J 14 – 16).

„A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

„Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od

siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszysz, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (J 16,13).

Na bazie identyfikacji powyższych modeli Papieska Komisja Biblijna konkluduje:

„Według tego, co poświadczają księgi Pisma świętego, **natchnienie jawi się jako szczególna relacja z Bogiem (lub z Jezusem), wewnątrz której daje On autorowi ludzkiemu mówić – poprzez swojego Ducha – to, co On sam chce zakomunikować ludziom.** W ten sposób potwierdza się to, o czym mówi Konstytucja *O Objawieniu Bożym* (n.11): księgi są spisane pod natchnieniem Ducha Świętego; Bóg jest ich autorem, ponieważ posługuje się niektórymi wybranymi ludźmi, działając w nich i przez nich; z drugiej strony, ludzie ci piszą jako prawdziwi autorzy” (NPP, nr 52).

Następnie wskazuje charakterystyczne **cechy natchnienia**, które się nawzajem uzupełniają (NPP, nr 52):

- 1) podstawą jest dar osobistej relacji i komunikacji z Bogiem;
- 2) w relacji z Bogiem autor otwiera się i przyswaja sobie różne sposoby, według których Bóg się objawia (przez stworzenie, historię, osobę Jezusa);
- 3) komunikacja człowieka z Bogiem w historii zbawienia zmienia się w zależności od fazy i okoliczności objawienia, zmierzając do swego wypełnienia w osobie Jezusa.

Z tego wszystkiego wynika ważna konkluzja:

„Natchnienie jest **analogicznie takie samo** dla wszystkich autorów ksiąg biblijnych (jak mówi o tym Konstytucja *O Objawieniu Bożym*, n.11), ale jest **zróżnicowane** (*variegata*) z powodu ekonomii Bożego objawienia” (NPP, nr 52).

I jeszcze jedno stwierdzenie dotyczące natchnienia biblijnego, tym razem w odniesieniu do kanonu:

„**Natchnienie dotyczy zarówno każdego pojedynczego tekstu, jak i całości kanonu**, który łączy ze sobą tradycje Starego i Nowego Testamentu: starożytne tradycje biblijnego Izraela, przekazane na piśmie, są odczytywane, komentowane oraz interpretowane w świetle misterium Chrystusa, który nadaje im pełny, definitywny sens” (NPP, nr 56).

### 3.2 Autorzy natchnieni, ale również dzieło natchnione (Luis Alonso Schökel)

Klasyczna już monografia hiszpańskiego jezuita, profesora Biblicum, Luisa Alonso Schökela (zm. 1998), ukazała się w 1965 roku, jednakże jej recepcja jest późniejsza (polski przekład *Słowo natchnione* pochodzi z 1983 roku). Schökel zwraca uwagę, że w badaniach nad natchnieniem biblijnym odnosi się je na pierwszym miejscu do autorów, a dopiero w drugiej kolejności do ksiąg. Tymczasem współcześnie w badaniach literackich uznaje się, że **pierwszym przedmiotem studiów jest dzieło literackie**, zaś kwestie dotyczące jej autora (a więc również aspekt psychologiczny natchnienia) jest ważny o tyle, o ile przyczynia się do zrozumienia dzieła (Alonso Schökel, *Słowo natchnione*, s. 192).

Hiszpański jezuita podkreśla, że **proces natchnienia autora jest podporządkowany dziełu w jego postaci finalnej**, w całej złożoności tego dzieła (tamże, s. 197). Mówiąc o natchnieniu dzieła



literackie, **nie należy postrzegać je w kategoriach czysto materialnych, ilościowych czy kompozycyjnych tekstu**. Tekst jest zapisany językiem, który nie tylko informuje, służy budowaniu formy zewnętrznej (kompozycji) dzieła, ale również ma „plan” (w sensie: walor) **ekspresyjny** (rytm, dźwięki), **retoryczny** (figury literackie, obrazy, aluzje), **konceptualny** (plan idei, myśli, pojęć). Tu Schökel buduje analogię do tajemnicy wcielenia Jezusa:

„Twierdzenie, że natchnienie działa na wszystkie plany danego dzieła nie zrównuje wszystkich planów; nie obdarza cechami nieomyślności jakiejś szczególnie wyrazistej refleksji rytmicznej. Gdy mówimy, że natura ludzka Chrystusa została przyjęta przez Osobę Boską z jednej strony nie wykluczamy z Wcielenia żadnego członka, ani organu, ani tkanki z drugiej strony nie ubijamy ich w jednolitą masę złożonego organizmu Chrystusa-człowieka. Każdy członek, organ i tkanka zostają przyjęte zgodnie z właściwymi sobie funkcjami. [...]

W analogiczny sposób winniśmy rozpatrywać dzieło, które jest wszak obrazem człowieka: **dzieło jako konkretna całość i każdy jego element zgodnie ze swą funkcją, są natchnione, aby ofiarować nam objawienie Boże**. I jeżeli wyda nam się to niegodne prostego, duchowego i przenajczystszeo pojmowania Boga, przyjmijmy tę tajemnicę upokorzenia i ‘ogołocenia’ jako objawienie miłości. Wraz z *humiliavit semetipsum* (=uniżył samego siebie) Wcielenia Ojcowie Kościoła z upodobaniem głoszą, że Bóstwo ukrywa się w pokornej formie wyrażeniowej” (tamże, s. 197).

Schökel nie ogranicza się tylko do stwierdzenia, że natchnienie biblijne jest charyzmatem, który jest związany ze wszystkimi planami (warstwami) kompletnego dzieła. Wychodząc od doświadczenia twórczości literackiej znanych nam autorów proponuje on trzyetapowy model **inspiracji twórczej** (tamże, s. 158-159):

### 1. Tworzywo

Może być nim **doświadczenie życiowe** własne lub cudze, przeżycia rodzące się z **obserwacji-refleksji, istniejące już materiały literackie**. Tworzywo to nie należy jeszcze do procesu twórczego i interesuje nam jedynie przez swój związek materialny z dziełem od chwili, gdy stanie się materiały odpowiednim dla dzieła. Tak możemy oceniać wydarzenia biblijne, kroniki pałacowe i świeckie materiały literackie – mogą one być kierowane przez Boga, lecz **nie można tu jeszcze mówić o natchnieniu**.

### 2. Intuicja

To rzeczywisty **moment początkowy dzieła** – rodzaj **intuicji**, która przebiega cały bezkształtny materiał naszych przeżyć, **który wszystko oświeca**, jest energią uruchamiającą proces prowadzący do dzieła spisanego. Ta intuicja w autorach biblijnych **objawia się pod działaniem Ducha**; odkrywa rzeczywistość (literacką), jednakże jeszcze nie w formie wyrażeniowej (zdaniowej).

### 3. Wykonanie

Po intuicji może nastąpić coś w rodzaju wewnętrznej konieczności pisania lub komponowania. Ten **wewnętrzny impuls wyzwala proces realizacji**. Chodzi o pracę, jaką pisarz wykonuje na języku. Cały ten proces formułowania literackiego jest momentem twórczym. Pisarza tworzy umiejętność **przekształcania tworzywa, świata i własnych przeżyć w system słów – form znaczeniowych**. W tym

procesie realizacji **autor pracuje nad językiem, ale też współpracuje z językiem**: wykorzystuje dźwięk słów, ich rytm, rdzenie słów, ich wieloznaczność znaczeniową. **Cały ten proces musimy rozpatrywać jako podległy działaniu Ducha.**

„**Natchnienie jest zatem przede wszystkim charyzmatem języka.** Zadaniem autorów jest przekształcenie w system form znaczeniowych historii ludu, swych przeżyć osobistych, oświeceń Boga, sensu historii, dzieła zbawienia, odpowiedzi ludu dla Boga... [...] Przed tą działalnością słowo nie istnieje, nie ma słowa Bożego. W tym procesie dokonuje się narodzenie słowa: jeśli Pismo Święte jest słowem Bożym, to dlatego, że Duch kierował tym procesem” (tamże, s. 160).

### **3.3 Autor natchniony czy autorzy natchnieni?** (V. Mannucci, **L. Mazinghi**, *Bibbia come parola di Dio*, s. 249-250)

Większość ksiąg biblijnych nie została napisana ręką jednego pojedynczego autora. Raczej są one wynikiem dłuższego, postępującego stopniowo procesu – miały w nim udział różne osoby, najczęściej anonimowe – prowadzącego do ostatecznej, kanonicznej formy literackiej księgi. Współczesna koncepcja „autora” książki nie wystarcza do wyjaśnienia powstania ksiąg biblijnych. Tym samym problem natchnienia biblijnego staje się jeszcze bardziej złożony: natchniony jest tylko ostatni redaktor księgi, którego osobisty wkład w księgę może być zapełnienie nieznaczący, czy też charyzmat natchnienia jest udziałem wszystkich autorów, którzy przyczynili się do jej powstania?

**Ograniczenie natchnienia tylko do ostatniego autora wykluczyłoby w praktyce bezpośrednio natchnienie znacznych partii wielu ksiąg**, które redaktor użył jako „źródła”; włączając je w swoje dzieło, zapewnił im w ten sposób status tekstów natchnionych. **Bardziej właściwe jest rozszerzenie natchnienia na różnych autorów**, którzy uczestniczyli w procesie powstania danej księgi, **w takim stopniu, w jakim przyczynili się do jego powstania.** Bóg zatem prowadziłby cały proces powstawania księgi, przede wszystkim w kluczowych momentach jego redakcji. Jeśli zatem przyjmujemy stopniowe powstanie (redakcję) księgi, wówczas należy mówić o autorach natchnionych. **Natchnienie tych pojedynczych osób nie dotyczyłoby poszczególnych tekstów pochodzących bezpośrednio od nich**, stanowiących pierwotnie samodzielne jednostki literackie, **lecz przynależałoby do księgi w jej finalnym kształcie jako dzieła zamierzonego przez Boga.**

Problem natchnienia nie dotyczy tylko procesu powstania danej księgi, ale również **procesu przekazu (transmisji) jej tekstu**, także w ramach tłumaczenia, jak możemy się przekonać na przykładzie **Mądrości Syracha**.

Do 1896 roku Mądrość Syracha była nam znana poprzez tekst grecki, to znaczy poprzez tłumaczenie zrobione przez wnuka Syracha w 3132 r. przed Chr., tyle że ten przekład występował w dwóch wersjach tekstualnych, które dzisiaj określamy jako tekst G I i G II. Pierwsza forma, krótsza, jest wykorzystywana do współczesnych przekładów. Druga forma tekstualna, dłuższa o ok. 135 stychów, była podstawą starożytnych przekładów łacińskich. Nie był to jednak przekład Hieronima, który nie

podjął się przekładu Syracha, uznając go za tekst niekanoniczny. Tekst grecki I (G I) wydaje się być oryginalnym przekładem dokonany przez wnuka Syracha, jakkolwiek zauważa się w nim poprawki oryginalnego tekstu hebrajskiego. Tekst grecki II (dłuższy; G II) stanowi rewizję tego pierwszego tłumaczenia, która dokonuje reлектury tekstu krótszego G I w kluczu eschatologicznym, rozszerzając go o dodatkowe tłumaczenia z tekstu hebrajskiego dłuższego (TH II).

Między 1896 i 1900 rokiem odnaleziono w genizie synagogi w Kairze (tam składano wycofane z użycia teksty) fragmenty pięciu manuskryptów, które pochodzą z X-XII wieku po Chr. Cztery z nich zawierają dłuższe fragmenty tekstu hebrajskiego Syracha. W późniejszym czasie odnajdywano kolejne manuskrypty z fragmentami hebrajskiego tekstu Syracha. Dostępny dzisiaj tekst hebrajski Syracha obejmuje 1098 wersetów z 1616 wersetów greckich kodeksów majuskułowych Syracha, co stanowi ok. 68% tego tekstu greckiego. W przypadku tekstu hebrajskiego również wyróżnia się dwie formy tekstu. Tekst hebrajski krótszy, oznaczany jako TH I, powstałby ok. 200-175 r. przed Chr. Między połową I w. przed Chr. a 150 r. po Chr. został on rozszerzony, czego efektem jest dłuższy tekst hebrajski oznaczany jako TH II. Są to m.in. dodatki doktrynalne dokonane w oparciu o tekst G II (np. długi dodatek po 51,12).

W tym kontekście można postawić pytanie o to, których z wymienionych tekstów Syracha jest natchniony. Kościół nigdy nie wypowiedział się oficjalnie na temat tekstu, z którego winno się tłumaczyć: greckiego czy hebrajskiego; krótszego czy dłuższego. W przypadku Biblii Tysiąclecia (wyd. V) redakcja pisze we wprowadzeniu do księgi, iż „przekład opiera się w zasadzie na tradycyjnych rękopisach greckich; znalezione fragmenty hebrajskie służą jedynie do usuwania niejasności”. Niewiele z tej informacji wynika. Można tylko wnioskować, iż tłumacz (Karol Winiarski, redemptorysta) szedł za tekstem greckim dłuższym (G II), dostępnym w edycji krytycznej Zieglera, bazującym na tekście *Vetus latina*, a więc Wulgaty, którą Kościół używał w liturgii.

Co do natchnienia Księgi Syracha przytoczę opinię Pierre’a Grelota, francuskiego dominikanina, którą wyrażał w publikacjach w latach 60. ubiegłego wieku, a za którymi idzie współcześnie jezuita Marc Gilbert. Uznają oni możliwość natchnienia tekstu podwójnego, tj. natchnienia obydwu tekstów. Jeżeli więc tekst Syracha dotarł do nas niezależnie od języka w dwóch wersjach, jednej krótszej i innej dłuższej, dlaczego nie uznać, że obie są natchnione. To przemawia też za kanonicznością obydwu; obie są kanoniczne, bo obie są natchnione. Powtórzę jednak, iż w kwestii natchnienia tekstu Syracha nie mamy żadnej oficjalnej wypowiedzi Magisterium Kościoła.

Na przykładzie Księgi Syracha można postawić tezę, że natchnienie nie dotyczy tylko procesu formacji księgi, ale rozciąga się również na proces przekazu jej tekstu, aż po ustalenie jej formy kanonicznej.

### 3.4 Pismo Święte „natchnione” czy „tchnące Bogiem”?

Powrócę raz jeszcze do dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*. Powtarza ona klasyczne ujęcie prawdy zawartej w Biblii jako prawdy dotyczącej naszego zbawienia (NPP, nr 63). Ta znajduje swój ostateczny i definitywny wyraz w działaniu Jezusa

Chrystusa (NPP, nr 103).

Trzykrotnie jednak napotykaemy w NPP na sformułowania, które zdają się bazować – przynajmniej w warstwie werbalnej – na klasycznym tekście stwierdzającym natchnienie z 2 Tm 3,16: „Wszelkie Pismo [jest] przez Boga natchnione (πᾶσα γραφή θεόπνευστος)”. Imiesłów θεόπνευστος jest tu oddany w sensie biernym, ale gramatycznie dopuszczalne jest również znaczenie czynne: „tchnący Bogiem”. Do tych dwóch możliwości zdaje się nawiązywać NPP:

„Ta zdumiewająca intencja [W.P.: komunikacji] ze strony Boga, przenika Bogiem księgi, które ją wyrażają. Czyni je **natchnionymi i inspirującymi (inspirati e ispiranti)**, zdolnymi oświecać oraz pobudzać inteligencję i miłość (*passione*) wierzących” (NPP, nr 21).

„Wreszcie, ten tekst – Słowo Boże, które styka się z człowiekiem – nie tylko będzie potrafił doprowadzać do zrozumienia swej oświecającej treści, ale także będzie potrafił rzucać światło na całe ludzkie życie. Będzie tekstem **natchnionym i inspirującym (inspirato e ispirante)**” (NPP, nr 49).

„A dzięki związkowi [W.P.: Apokalipsy Janowej] z Chrystusem otwiera się nowy wymiar: także Stary Testament staje się **natchnionym i inspirującym (inspirato e ispirante) w kluczu chrystologicznym**” (NPP, nr 49).

Imiesłów θεόπνευστος może być zatem rozumiany w sposób przeciwstawny: *Deus spirat – spirat Deum*, co dzieliło katolików i protestantów. Teolog katolicki mówił o „natchnieniu” i miał na myśli natchnienie ze strony Boga, które czyniło Boga autorem Biblii; teolog protestancki mówił o „natchnieniu” i miał na myśli inspirację wychodzącą z Biblii i zmierzającą do życia. Tymczasem Papieska Komisja Biblijna zdaje się dopuszczać obie możliwości nie na zasadzie „aut... aut”, lecz „et... et”. Biblia, ponieważ jest „natchniona przez Boga”, już sama w sobie słowem Boga. To słowo spisane zmierza do stania się słowem Boga, które jest żywe i skuteczne dla zbawienia ludzi poprzez słuchanie i przyjęcie z wiarą. Czy dlatego Komisja mówi o słowie Bożym jako „*inspirato e ispirante*”?

Kościół patrystyczny uważał tekst biblijny za żywy i działający, co wyprowadzał z pojęcia natchnienia biblijnego. Duch Święty, który działał na pisarza, jest obecny na sposób trwały i ciągły wewnątrz świętej księgi. Ta właśnie obecność daje życie Bożemu słowu. Ten aspekt natchnienia akcentuje szczególnie św. Grzegorz Wielki, zdaniem którego „Duch życia dotyka duszy proroka. Duch życia dotyka duszy czytającego”. W komentarzu do *Księgi Ezechiela* powie, że „przez słowa Boże darem Ducha jesteście ożywiani”.

Asystencję i oddziaływanie Ducha Świętego na odbiorcę Pisma świętego podkreśla też jednoznacznie *Ordo lectionum Missae*:

„By słowo Boże doprawdy uczyniło w sercach to, co rozbrzmiewa w uszach, potrzeba działania Ducha Świętego. [...] Działanie tego samego Ducha nie tylko poprzedza, towarzyszy i następuje po akcji liturgicznej, ale też każdemu wierzącemu podpowiada w sercu wszystko to, co w przepowiadaniu Bożego słowa zostało powiedziane całej wspólnocie wierzących” (*Praenotanda*, nr 9;

*EB 785).*

Działanie Ducha Świętego w relacji do adresatów Pisma świętego nie ma swego źródła w czynnościach liturgicznych, gdyż te, same potrzebują Jego działania. Stąd można wyprowadzić wniosek, iż ukazane oddziaływanie Ducha Świętego poprzez słowo Pisma nie może być zawężone – w wymiarze swojej skuteczności – tylko do proklamacji słowa Bożego w ramach liturgii.

Prawdą jest, że głoszone w liturgii słowo Boże otrzymuje największą skuteczność. Staje się też czynnością w największym stopniu świętą, gdyż jej podmiotem jest sam Chrystus (por. *KL 7*). Również wspólnota liturgiczna Kościoła poprzez akt wiary w pełni otwiera się na zbawczy, a więc sakramentalny charakter Pisma świętego. Nie znaczy to jednak, że poza kontekstem liturgicznym Biblia traci swój walor sakramentalny. Jego gwarantem jest Duch Święty, który tekst Pisma świętego, ilekroć jest czytany, czyni „żywym i skutecznym” (por. *Hbr 4,12*). Ma to miejsce nie tylko wobec czytelnika wierzącego, który przyjmuje słowo biblijne jako słowo zbawienia. Pismo Święte jest tekstem sakramentalnym, w którym urzeczywistnia się łaska Boża, również gdy jego odbiorca jest osobą niewierzącą.

Po pierwsze, Pismo święte – uprzywilejowany świadek Objawienia Bożego – stanowi księgę, która ofiarowuje prawdę o Bogu, ale przede wszystkim prowadzi do spotkania z Bogiem. W tym momencie wiara nie może być warunkiem sprawczym tego spotkania, gdyż inicjatywa Boga jest uprzednia wobec aktu wiary człowieka. Samoobjawienie się Boga jest darem dla każdego człowieka.

Po drugie, św. Paweł podkreśla wyraźnie rolę proklamacji, również przez akt czytania, słowa Bożego w procesie rodzenia się wiary: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy jest słowo Chrystusa” (*Rz 10,17*). Zatem nawet „świecka” w punkcie wyjścia lektura Biblii może przekształcić się – pod wpływem tchnącego Bogiem słowa Pisma – w wydarzenie zbawienia.

Po trzecie, rozumienie skuteczności słowa Bożego tylko w perspektywie posłuszeństwa wiary nie wydaje się być ujęciem do końca biblijnym. Bez wątplenia celem głoszenia Bożego słowa było jego przyjęcie, ale nie ono stanowiło o skuteczności słowa. W świetle komunikacji prorockiej pierwszy celem proklamacji Bożego orędzia było doprowadzenie jego adresatów do podjęcia decyzji wobec słowa. Tę finalność prorocstwa objawia przede wszystkim słowo, którym Pan Bóg powołuje Izajasza i Ezechiela. Ten ostatni ma odsłonić ostatecznie, kto jest rzeczywiście słuchaczem prorocstwa: „Kto chce słuchać, niech słucha, a kto zaprzestanie, niech zaprzestanie” (*Ez 3,27*). Podobnie też Izajasz ma swoim słowem objawić niesłuchanie ze strony Izraela (*Iz 6,9-10*). Nawrócenie jest możliwe tylko wtedy, gdy ich słuchacze uznają prawdę o swoim grzechu. Ten punkt krytyczny przybliży się paradoksalnie w odrzuceniu słowa Bożego, przez co ukazuje się zatwardziałość ich serca, dotąd przez nich nieuświadomiona, maskowana, a nawet negowana.

Po czwarte, słowo Pisma świętego jest „nieżywe i nieskuteczne” nie wtedy, gdy jest czytane, lecz wtedy, gdy nie jest czytane. Jeśli słowo biblijne ma charakter sakramentalny dlatego, że jako spisane – jest natchnione Duchem Świętym i jako czytane – jest tchnące Duchem Świętym, wówczas prawdziwą jest parafraza fragmentu *Dei Verbum* (nr 11) poświęconemu natchnieniu biblijnemu, dokonana przez W. Vogels’a: „Księgi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu [...] dlatego że czytane pod natchnieniem Ducha Świętego [...], Boga mają za swego czytelnika [...]. W czytaniu ksiąg świętych ludzie używają własnych umiejętności i sił, w których i przez które działa Bóg, aby oni – jako prawdziwi czytelnicy – zinterpretowali je tak, jak On sam chciał”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Vogels, «Three Possible Models of Inspiration», w: *Scrittura Ispirata. Atti del Simposio internazionale sull'ispirazione promosso dall'Ateneo Pontificio „Regina Apostolorum”*, red. A. Izquierdo, Atti e documenti 16, Città del Vaticano 2002, s. 77.